Cena numeru 12 groszy.

Nr. 140. Wtorek 24 czerwca 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2,50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

Potęga idei państwowej.

Sosnowiec, 24 czerwca.

Dziwne zaiste są losy ludzi, którzy uważają siebie samych i są uważani przez innych za promotorów nowych ukształtowań i radykalnych zwrotów, kierunków politycznych i społecznych państw. Póki ich teorje pozostają w sferze niezrealizowanych zamierzeń, i plany ich są zwalczane tylko w dyskusji przez przeciwników, istnieje ogólne przekonanie, że ich urzeczywistnienie nastąpi z pewnością w chwili, gdy konstelacja polityczna odda władzę w ich ręce. Ale nietylko ludzie, jako jednostki, wyłamują się z pod uszczęśliwiających nakazów innych, lecz także i całe narody niechętnie reagują na projety, które radykalnie chcą zmienić dotychczaswy układ społeczny lub polityczny. Zmiany te następują zwolna i niepohamowanie na podstawie niezmiennych praw naturalnych, wszelkie jednak próby sztucznego ich przyśpieszenia kończą się prędzej, czy później niepowodzeniem. Z drugiej strony zachowanie naturalnego postępu mści się również w formie dojrzałego przewrotu, zrzucającego pęta sztucznie wstrzymujące n o r m a l n y rozwój.

To prawo naturalne ewolucyjnego rozwoju ludzkości, przyśpieszające przełamanie sztucznych zapór i cofające chorobliwe skoki niezdrowych społeczeństw do zwykłego łożyska, jest główną częścią składową idei państwowej poszczególnych narodów. Drugim niemniej ważnym czynnikiem tej idei jest instynkt samozachowawczy, który podobnie, jak jednostki ludzkie, cechuje także całe społeczeństwa o wspólnym języku i pochodzeniu.

Na podstawie doświadczeń historji można zawsze z góry przepowiedzieć, że każdy nowator, którego plany stoją w sprzeczności z jednym z tych dwóch głównych składników idei państwowej —musi prędzej czy później ulec, gdy je zacznie w praktyce stosować. Toteż w rzeczywistości rzadko się zdarza, aby ktoś na przekór zdrowemu rozsądkowi i doświadczeniu starał się realizować nieuchwytne mrzonki, skazane na śmierć przez odwieczne prawo natury. Zwykle następuje kompromis między wojowniczemi zamierzeniami teorji, a szaremi nakazami codziennego życia.

Gdy w Anglji ster rządów miał objąć Macdonald, myślano, że z chwilą przejścia władzy w jego ręce — nastąpi w polityce wewnętrznej i zewnętrznej tego kraju radykalna zmiana. Jego własne wojownicze zapowiedzie i rewolucyjne teorje partji, do której się zaliczał, zdawały się potwierdzać słuszność tych przypuszczeń. Ale w chwili, gdy stanął u szczytu i dotknął się ukrytych sprężyn życia państwowego, poznał, że odpowiedzialność wobec siebie samego, historji i narodu nie pozwala wyłamać się z pod nakazów stałej i niezmiennej idei państwowej. Można w sprawach drugorzędnych stosować rozmaite eksperymenty, można nawet w sprawach najważniejszych szukać n o w y c h dróg, ale podstawowe elementy idei państwowej: t. j. ewolucyjny rozwój i instynkt samozachowawczy nie mogą być pogwałcone pod żadnym pozorem. Stąd też tylko w drodze logicznego wnioskowania doszedł socjalista Macdonald do rezultatu, że właściwie jest nacjonalistą, albowiem uznaje wszystkie zdobycze i właściwości powolnego rozwoju przeszłych wieków i nakazy instynktu samozachowawczego, uwydatniające się w szukaniu sposobów obrony swej niepodległości i całości.

Podobne zjawisko obserwujemy obecnie we Francji. Na czele rządu stanął człowiek, który dotychczas był zwolennikiem u s u n i ę c i a wszystkich przeszkód, które stały na zawadzie porozumieniu niemiecko-francuskiemu. Jeszcze przed kilkunastu dniami oczekiwano ze strony Herriota zasadniczych zmian w stosunku Francji do Niemiec i gotowości do jaknajdalej idących kompromisów, celem szybkiej pacyfikacji Europy. Ale już w chwili, gdy przyszło do tworzenia rządu, nastąpił pierwszy wyłom w systemacie nowych zamierzeń i radykalny premjer musiał się podporządkować nakazom idei państwowej. Głoszone przedtem jako pewnik zniesienie okupacji francuskiej w Ruhrze, zostało nagle odsunięte na plan dalszy, ministrem wojny został jenerał Nollet, doskonale obeznany z zakulisowemi zbrojeniami Niemiec, jako dotychczasowy szef aljanckiej wojskowej komisji kontrolującej i natychmiastowe uznanie sowietów, zostało też zawarunkowane rozmaitemi zastrzeżeniami. Z tego wynika, że Herriot ma podobnie, jak Macdonald poczucie rzeczywistości i odpowiedzialności, która na nim ciąży i że wyżej stawia dobro swej ojczyzny od skazanych na niepowodzenie prób urzeczywistnienia szarych teorji.

Tylko jedna Rosja chciała się wyłamać z nakazów kardynalnych praw. Z jakim skutkiem, widzimy wszyscy. Wolność osobista i braterstwo ludów stały się parodją, a wygrywanie instynktu samozachowawczego narodu, tak bezszczeszczonego jako burżuazyjnego przeżytku, jest obecnie na porządku dziennym i prowadzi do nacjonalistycznych demonstracji przeciw niemcom i polakom, rumunom i francuzom. Negowanie ewolucji społecznej i zastąpienie jej rewolucją doprowadziło do zupełnego upadku gospodarstwa narodowego i cofnięcia całego narodu wstecz. Życie jest silniejsze od teoretycznych eksperymentów i nie znosi karkołomnych sztuczek. Toteż idea państwowa w Rosji już dzisiaj tryumfuje nad tymi, którzy uważali siebie za zwycięzców.

Odezwa pożegnalna biskupów francuskich do narodu polskiego.

Warszawa, 22 czerwca.

Biskupi francuscy, opuszczając Warszawę wystosowali na ręce komitetu przyjęcia następującą odezwę:

„Po wspaniałej manifestacji religijnej, w której braliśmy udział, a przed opuszczeniem Warszawy, my kardynał arcybiskup Paryża, oraz arcybiskupi i biskupi francuscy, którzy mu towarzyszą poczytujemy sobie za obowiązek i za zaszczyt wyrażenie polakom, a w szczególności komitetowi przyjęcia swego najserdeczniejszego podziękowania i najgorętszych uczuć.

Z chwilą gdyśmy wstąpili na obszar Polski wszędzie spotykaliśmy się z najserdeczniejszem przyjęciem: w Krakowie ze strony J. E księdza-biskupa i całej ludności, w Częstochowie w tem narodowem sanktuarjum czczonem przez wszystkich polaków, w Warszawie gdzie J. E kardynał Kakowski nas przyjmował tak po bratersku, w otoczeniu przedstawicieli władz rządowych i tłumów nieprzeliczonych.

Przybywszy do Polski na zaproszenie episkopatu polskiego, zachęceni i błogosławieni przez ojca św. niegdyś nuncjusza w Warszawie, spotykając się z życzliwem poparciem rządu francuskiego, jesteśmy doprawdy wzruszeni i wdzięczni ze znalezienia na naszej drodze tylu dowodów serdecznej przyjaźni i zapału. Przepełniła nas wielka radość, gdyśmy stwierdzili, jakie to ścisłe węzły łączą dwa bratnie narody, zawsze przyjazne już w przeszłości, a dziś bratersko połączone dla swego dobra i szczęścia. I nic nie mogłoby lepiej utrzymać związku naszych dwuch narodów, jak przywiąza-

nie do wiary ojców, synowska uległość w stosunku do kościoła katolickiego, najwyższego strażnika ewangelji, która powinna być podstawą całej cywilizacji i postępu. Byliśmy głęboko wzruszeni, gdyśmy widzieli całą ludność, a na jej czele prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa rady ministrów, korpus dyplomatyczny, wszystkie władze cywilne i wojskowe, którzy się połączyli z dostojnym kardynałem arcybiskupem i jego duchowieństwem we wspólnym hołdzie dla św. Sakramentu, podczas procesji przez ulice waszej pięknej stolicy.

Wspaniały to dowód wiary, która się wznosi aż do Boga. Bóg ją widział i pobłogosławił wam. Modlimy się o to z całego serca. Obyście mogli zachować zawsze to przywiązanie do waszej wiary to poważanie wolności religijnej, tę ufność w Bogu. Opatrzność jego was uwolniła. Oby wdzięczność was przywiązała do jego służby. I aby w tej świętej unji sprawy najświętszej wyrażał się zawsze u was patrjotyzm, jaknajsilniejszy i najbardziej gorący.

Semper fidelis: zawsze wierna. To było sławą Polski poprzez całe wieki. Oby to było ideałem, który powiedzie ją do urzeczywistnienia jej wzniosłych przeznaczeń.

My, biskupi francuscy, wyrażamy życzenie i nadzieję dobrze uzasadnioną, że przy pomocy Bożej ideał ten będzie urzeczywistniony dla najwyższego szczęścia naszych dwóch kochanych Ojczyzn.

Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

Ludwik kardynał Dubois, arcybiskup Paryża, — Jan arcybiskup z Cambrai, — Eugenjusz Ludwik biskup z Arras,— Alfred biskup z Himerji, rektor uniwersytetu katolickiego w Paryżu, — Emanuel biskup Izondy, sufragan paryski.

Wieści ważne.

— Ostatnie sprawozdanie gen. Nollet'a za miesiąc maj, które niebawem ma być ogłoszone, zawiera sensacyjne szczegóły o zbrojeniu się Niemiec, zmierzającem do ofenzywnego wystąpienia przeciwko Polsce.

— Francuski charge d'affaires w Warszawie, notyfikując rządowi polskiemu objęcie władzy przez nowy gabinet francuski, pod przewodnictwem Herriota, nadmienił, co następuje:

„Zlecając mi donieść o tem waszej ekscelencji, pan prezes rady ministrów prosił mnie podać do wiadomości rządu polskiego, że rząd francuski będzie usiłował przyczynić się do bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju Polski, którą tak cenne węzły i wspólne tradycje łączą z Francją“.

— „Sozialistich Parlamentarischer Dienst“, stwierdzając, że obecnie w Niemczech znajduje się 150,000 polskich robotników sezonowych, domaga się zawarcia z Polską umowy w sprawie robotników sezonowych.

— Termin konferencji państw małej ententy wyznaczono ostatecznie na dzień 11 lipca.

— Rokowania pomiędzy przemysłowcami a robotnikami w Bielsku Cieszyńskim posunęły się znacznie naprzód. Robotnicy odstąpili od żądania podwyżek.

— „Kurjer Gdański“ pisze, iż kryzys gospodarczy w Gdańsku doszedł nieomal do punktu kulminacyjnego. Cały szereg bardzo poważnych firm znajduje się w takich trudnościach iż należy się spodziewać upadłości.

— Na życzenie własne kierownika ministerjum pracy i opieki społecznej Gustawa Simona, został on zwolniony z pełnienia obowiązków kierownika ministerjum pracy i opieki społecznej, przy jednoczesnem zleceniu mu pełnienia dotychczasowych funkcji do chwili objęcia urzędowania przez zamianowanego jednocześnie ministrem pracy i opieki społecznej Ludwika Darowskiego, dotychczasowego posła polskiego w Moskwie.

— Na pikietę posterunku w Kamionce, w pow. wilejskim napadło trzech bandytów. Napad odparto.

Podczas wymiany strzałów jednego z bandytów zabito.

Trup pozostał po stronie bolszewickiej.

— Do Kowna przybył poseł litewski w Berlinie Klimas, którego przybycie związane jest z ostatnią notą rady ambasadorów do Litwy w sprawie uregulowania stosunków polsko-litewskich. Klimas opracować ma dla rady ambasadorów specjalny memorjał. W memorjale tym Litwa domagać się ma załatwienia sprawy polsko-litewskiej w ten sposób, że wysunie znów pomysł oddania Wilna Litwie. W związku z memorjałem opracowanym przez Klimasa liczyć się należy na terenie międzynarodowym z nową kampanją antypolską Litwy po nieudałych próbach wywołania rozruchów na Wileńszczyźnie.

— Litewska ag. tel. donosi że Mac Donald, odpowiadając na interpelację wsprawach litewskich, oświadczył, że przedstawicielom Litwy w Anglji nie zostaną udzielone przywileje dyplomatyczne, dopóki rząd litewski nie zaratyfikuje konwencji kłajpedzkiej.

— Dowództwo armji czerwonej na Ukrainie przystąpiło do dezukrainizacji armji sowieckiej. Z dniem 15 lipca r. b. wszędzie zostanie przywrócony język rosyjski.

— W sobotę o godzinie 10-ej zrana Herriot wyjechał do Londynu. Wśród osób towarzyszących mu w podróży są m. in.: Bergery, szef gabinetu, Camerlyneck, tłómacz, i Caponat, szef sekretarjatu prywatnego premjera. Do Londynu przybędzie Herriot o godzinie 17-ej, poczem niezwłocznie uda się samochodem do Chequers. Powróci do Londynu premjer francuski w niedzielę wieczorem, i w poniedziałek rano uda się do Brukseli.

— Dzienniki angielskie donoszą, iż członkowie ekspedycji na szczyt Everestu przy ostatniej próbie wejścia na wierzchołek góry utracili życie.

Proces o zbrodnię krakowską.

(Od wł. koresp. „Iskry“.)

Kraków, 21 czerwca.

16-ty dzień rozpraw upłynął na przesłuchiwaniu świadków, których zeznania obracają się koło drugorzędnych szczegółów sprawy i nic nowego nie wnoszą. Podobnie zeznania sześciu świadków odwodowych nic obciążającego nie przytaczają.

Przewodniczący odczytuje list wysłany przez oskarżonego Litowczenkę do niejakiego Łazarenki. W liście tym, który został schwycony przez władze więzienne, Litowczenko prosi Łazarenkę, aby ten skłonił św. Kowerskiego do korzystnego dlań zeznania.

Świadek Majer zeznaje, iż 6-go listopada tłum uzbrojonych w laski wtargnął do jego mieszkania w hotelu Krakowskim. Św. opisuje wyważenie drzwi, plądrowanie mieszkania przez tłum. Między plądrującymi św. zauważył osk. Sulczewskiego.

Pod koniec rozprawy przewodniczący oświadcza, iż po porozumieniu się z sejmem akt oskarżenia przeciwko posłowi Stańczykowi nie zostanie ograniczony, tak jak żyła sobie tego obrana.

Rozprawy odroczono do poniedziałku.

O WYCHOWANIE FIZYCZNE NARODU.

Sosnowiec, 24 czerwca.

Stopień dbałości o wychowanie fizyczne narodu świadczy o poziomie jego kultury i żywotności. W zdrowem ciele — zdrowa — dusza! W tem przysłowiu starodawnem kryje się dla nas najgłębsza treść rzeczy państwowych, narodowych i społecznych. Tylko na mocnym fundamencie zdrowia fizycznego można rozwijać w jednostkach silne charaktery, wytrwałość, odwagę i wybitną zdolność do pracy, którą tak zadziwiają nas narody starsze od nas kulturą.

W problemie wychowania fizycznego tkwi połowa problemu polskiego. Dziś mamy tyle energji, żeby żyć, ale czy starczy nam jej dla walki na życie i śmierć — nie wiemy. A Polska wtedy tylko ostać się będzie mogła wobec tysiąca przeciwieństw zewnętrznych i wewnętrznych, jeżeli, z biegiem lat najbliższych, sprawnością jednostek wyrówna fatalną dla nas różnicę w liczbach. By uzmysłowić sobie, o jakie liczby tu się rozchodzi, rzućmy okiem na mapę.

Obecnie ósma z rzędu olimpjada, odbywająca się w Paryżu, jest wielkim pokazem rezultatów osiągniętych w dziedzinie wychowania fizycznego przez różne narody, wśród których widzimy sześć państw rówieśniczek, powstałych po wojnie europejskiej. W Olimpjadzie tej jako naród i państwo niezawisłe bierzemy udział po raz pierwszy.

Nie spodziewamy się bynajmniej od naszej reprezentacji olimpijskiej wybitnych sukcesów,

Płacić podatki!

PAUL MARGUERITTE.

Przygody Pouma.

Znałem kiedyś małego chłopca, który nazywał się Piotruś, ale wszyscy nazywali go Poumem! Młody ten, bo sześcioletni gentleman, posiadacz krótkich majteczek i aksamitnej czapeczki, był najładniejszem dzieckiem, jakie sobie można wyobrazić.

Biały i jasnowłosy, śmiały i świergotliwy Poum, posiadał duszę, która miała tylko dwa uczucia: łatwowierność i łakomstwo! Uszy jego były naprawdę trochę odstające, nosek zbyt może zadarty, ale habrowe oczy zdradzały wszystkie skarby jego serduszka i odbijały lazur niebios jak dwa lustra.

Mój przyjaciel Poum (szczycę się jego przyjaźnią) przebywał po całych dniach w wielkim ogrodzie, raju, który symbolizował dla niego raj. Bo czyż nie był to raj?

Gonić motyle, gonić ważki... A znów uczynić potajemną wyprawę do sadu i zjeść tyle śliwek, tyle, aby cała trawa pod drzewem zasypana była pestkami?

Czy to nie raj?

Ale raj ten posiadał także odwrotną stronę medalu! Przedewszystkiem osy! Potem pszczoły, a nareszcie dużego psa podwórzowego, którego wypuszczali o zmierzchu! Jak on szczekał! Co za potwór!

W raju tym przebywały i dwie inne jeszcze osoby, osoby poważne i interesujące: kuzyn Stef i kuzynka Mad. Reszta świata nie obchodziła Pouma ani trochę.

Ale kuzyn Stef? O to był nielada osobnik! Brunet, mocny jak turek, no i stary! Szesnaście lat, ho, ho!

Kto prócz niego umiał tak długo trzymać w wyciągniętej ręce ciężkie krzesło? Kto umiał podnieść zębami brzeg stołu?

Ale to nie wszystko! Kuzyn Stef umiał się niezwykle pięknie przebierać za dzikiego człowieka albo za ducha! Umiał naśladować gruby głos listonosza i cienki głos grabarza.

A na jakie pomysły wpadał Stef! Niesłychane wprost pomysły! Groził naprzykład Poumowi, że rzuci go w paszczę psa! Albo komunikował blademu jak ściana Poumowi, że tej nocy nieodwołalnie przyjdą rozbójnicy i wyrżną wszystkich, zaczynając oczywiście od Pouma.

Ten Stef! Reprezentował on dla małego Pouma pierwiastek zły, Arymana jego dziecięcego raju...

Ale za to kuzynka Mad! Ona była promieniem złotym tego raju, wróżką, jasnowłosą Ewą, Ormuzdem, wcielonym w czternastoletnią dziewczynkę.

Na nieszczęście (a było to naprawdę prawdziwe nieszczęście) wróżka ta nie zawsze mogła ustrzec Pouma przed złośliwemi pomysłami Stefa.

* * *

Tego rana właśnie Stef był w obrzydliwym humorze i Poum przyglądając mu się, czuł już, jak mu lodowaty dreszcz biegnie wzdłuż krzyża i ginie gdzieś w majteczkach.

To też trzymał się ostrożnie zdaleka i gotów był każdej chwili dać nura w krzaki lub do domu. A Stef założył ręce w tył i zezując straszliwie, przypatrywał się młodocianemu kuzynowi. Śmiał się przytem z iście djabelską złośliwością, a gdy umilkł, Poum czuł, że blednie i traci przytomność

Stef był głodny.

Proponował już Poumowi, że go posmaruje miodem i połknie. Potem począł naśladować psa i z niezwykłym artyzmem szczekał i chwytał Pouma za łydkę. Zresztą musiał zaraz zaprzestać tej zabawy, gdyż nietylko pies w budzie, ale i wszystkie inne psy ze wsi przyłączyły się do chóru.

Stef milczał przez chwilę. A potem spojrzał na Pouma i rzekł:

— Głodny jestem, słyszysz bąku?!

Potem zgrzytnął parę razy zębami i zaczął na nowo:

— Poum, jestem pewny żeś chudeusz, że będziesz twardy, wolałbym zjeść królika, albo indyczkę, albo prosiaka! Ale ponieważ nie posiadam ani królika, ani indyczki, ani prosiaka, więc zjem ciebie, Poum!

Poum zbladł i nogi zadrżały pod nim, jak w febrze.

Mówił sobie coprawda, że to nie może być prawda, że to tylko żarty, ale bał się...

A Stef mówił dalej:

— Ale jak cię mam zjeść? To ważne pytanie! Czy posiekanego żywcem, z sosem chrzanowym? Czy ugotowanego w rosole? A jaki wybrać sos? Majonez? Pomidorowy? Cebulowy? Już wiem! Kartofle są teraz doskonałe? Więc upiekę cię na rożnie i zjem z kartofelkami!

Mówiąc to Stef, porwał Pouma i popędził z nim ku domowi. Zaniósł go do kuchni i związanego jak kurczaka położył na stole.

— Poczekaj chwilkę — rzekł Stef do swego więźnia — niech się ogień rozpali (zdjął w tej chwili ogromny rożen z gwoździa), a tymczasem nakryję do stołu. Proszę cię Poum, nie płacz nie płacz tak zawzięcie, zgasisz mi ogień!

I Stef rozstawił talerze, położył z wielkim hałasem widelce i noże... Potem wyjął zegarek i począł medytować. Po chwili rozpoczął głosem powolnym i sennym następujący monolog:

— Czy naprawdę jestem taki głodny? A może poczekałbym do jutra z tem smażeniem? Nie, niech się smaży! Będę tymczasem czytał gazetę. Ale czy mam prawo zjeść Pouma, który jest taki miły i tak lubi śliwki i konfitury?

Mam prawo, tak mam prawo!

Poum wrzasnął teraz tak nieludzkim głosem, że cały dom stanął na równe nogi.

Co to była za straszna chwila! Poum płakał tak obficie, że mógłby zgasić duży pożar. Nawet mama się rozpłakała a śliczna Mad uderzyła obrzydliwego ludożercę w rękę i szlochając wyprowadziła Pouma.

Straszny to był dzień i straszna chwila!

Dużo lat upłynęło od tego dnia a Poum nie mógł zapomnieć niebezpieczeństwa i krzywdy, która naruszyła jego spokój i wypędziła z raju dziecińsiwa...

które nie tak łatwo zdobyć tam, gdzie jako współzawodnicy występują stare, doświadczone organizacje sportowe całego świata. W tym zacnym zespole jesteśmy nowicjuszem, a szerszy ruch sportowy datuje się u nas dopiero od paru lat. Pod tym kątem widzenia oceniać należy nasz udział w igrzyskach międzynarodowych w Paryżu.

Dla nas decydującym momentem jest wzrastające zainteresowanie się ogółu sprawami wychowania fizycznego w Polsce, a przedewszystkiem ujawniający się coraz jaskrawiej zapał naszej młodzieży do sportu. Dość wyjechać w dzień świąteczny gdzieś za miasto, by widzieć dziesiątki niezaregestrowanych przez żaden klub sportowy drużyn piłki nożnej, uganiających po dołach, urwiskach i pagórkach improwizowanych wśród pustkowi boisk. Niedawno spotkałem za miastem dwu pastuszków grających coś w rodzaju footbalu. Z rozmowy z nimi dowiedziałem się, że jeden z nich ma drugą większą piłkę nożną, która wszakże nadaje się do gry tylko w obuwiu i jako taka używana jest podczas większych atrakcji sportowych, kiedy pastuszkowie ze swymi kolegami w liczniejszym zespole grywają matchy. Niema bodaj dostępnego dla amatorów pustkowia w mieście lub za miastem, na któremby nie uprawiano tego najbardziej popularnego dziś w Polsce sportu.

Jest to naturalny popęd młodzieży do sportu, który społeczeństwo przez swe organizacje sportowe powinno wyzyskać i w odpowiedni sposób pokierować. Stanowczo za mało mamy boisk, za mało ludzi chętnych do pracy na tem polu. Można by powiedzieć, że konjunktury sportowe w Polsce są najlepsze, szwankuje jednak, jak zwykle organizacją, która nie chce lub nie umie je skierować w odpowiednie łożysko.

Zapał młodzieży polskiej do sportów jest miarą jej żywotności i zdrowia fizycznego, jest to objaw w najwyższym stopniu pocieszający, który obyśmy umieli wyzyskać.

Tymczasem t. zw. ogół niemrawy, rozpolitykowany i zgorzkniały niewiele się interesuje tą sprawą, a rząd w postaci ministerjum oświecenia publicznego również zachowuje zbytnią rezerwę. W szkolnictwie naszem na ogół stanowczo za mało uwagi zwraca się na wychowanie fizyczne.

Żadne względy oszczędnościowe nie m o g ą usprawiedliwić tej powściągliwości, ponieważ w tej właśnie dziedzinie najtańszym bodaj kosztem i minimalnym nakładem energji i dobrej woli można bardzo dużo uczynić.

Społeczeństwo nie powinno wszakże oglądać się na rząd, a za pomocą swych organizacji sportowych i instytucji samorządowych wkroczyć w tę dziedzinę z całą energją i przy sposobności igrzysk olimpijskich w Paryżu podźwignąć zaniedbaną od wielu lat dziedzinę wychowania fizycznego w Polsce na wyższy szczebel.

Jest tyle sposobów wydatnego przyczynienia się do tego dzieła, że każda najmniej zasobna w czas i środki materjalne jednostka może być pożyteczną.

Ludwik Zieliński.

Obozy letnie przysposobienia wojskowego.

Sosnowiec, 22 czerwca.

Ministerjum spraw wojskowych w porozumieniu z min. wyznań rel. i ośw. publ. organizuje podobnie jak w ub. latach obozy letnie przysposobienia wojskowego dla młodzieży szkolnej.

Dowództwo okręgu korpusu nr. V w Krakowie urządza wspomniane obozy w Rytrze (koło Piwnicznej) i pod Starym Sączem dla 700 uczniów szkół średnich, oraz w Milówce koło Żywca dla młodzieży pozaszkolnej, przeważnie z G. Śląska.

Każdy obóz składa się ze 100 uczestników, obsadę zaś jego tworzą: oficerski personel, wykwalifikowany wychowawca fizyczny i delegowany dla celów pedagogicznych przez min. w. r. i o. p. profesor szkoły średniej.

Obozy działalność swą rozpoczynają 1 lipca i otwarte będą przez 6 tygodni.

Uczestnicy obozów letnich szkolnych otrzymają w obozie: 1) wyżywienie w naturze według norm kadeckich i 2) umundurowanie składające się z chlebaka, pasa głównego i ładownic pojedyńczych.

Ze względu na konieczność jednostajnego ubioru w obozie winien każdy uczestnik mieć o ile możności mundurek typu harcerskiego.

Celem obozów letnich jest przedewszystkiem wychowanie fizyczne, na które położony jest szczególny nacisk, ponieważ przez nie kształtuje się przyszłych zdrowych, silnych i dzielnych obywateli. Dlatego też do tej dziedziny powołani są wybitni i ukwalifikowani wychowawcy fizyczni zarówno cywilni, jak i wojskowi. Pozatem przerabiane będą odpowiednio dostosowaną metodą podstawową elementy szkoły żołnierza.

Po ukończeniu kursu w obozie, uczestnicy otrzymają odpowiednie zaświadczenia z odbycia przysposobienia wojskowego.

Psychotechnika pracy.

Dąbrowa, 24 czerwca.

Wygłoszony w ubiegłą sobotę w Dąbrowie odczyt pod powyższym tytułem przez inż. J. Wojciechowskiego, był dopełnieniem poprzedniego odczytu o organizacji pracy, stanowiąc organiczną z nim całość.

Na wstępie prelegent zaznaczył, iż dotychczasowe zagadnienie pracy jest dziełem przypadku, natomiast problem organizacji pracy oparty jest na ściśle naukowych podstawach, a więc kroczy drogą, wolną od jakichkolwiek wpływów ubocznych.

Psychotechnika pracy ma na celu ujawnienie i wyróżnienie pewnych cech wrodzonych dzięki, którym każdy człowiek nadaje się szczególniej do pewnego zawodu, przez co zdoła uniknąć rozczarowania i niepowodzeń w życiu, jak to dzieje się obecnie, gdzie obranie zajęcia w olbrzymiej większości pracowników jest przeważnie dziełem przypadku.

Psychotechnika zajmuje się głównie rozpoznawaniem cech psychologicznych, fizjologicznych i fizycznych człowieka.

Badanie odbywa się w specjalnem laboratorjum, gdzie badany podlega doświadczeniom z różnych dziedzin, jak pamięć, zręczność, inteligencja, bystrość wzroku i t. p.

Wszystko to odbywa się wyłącznie przy pomocy specjalnych instrumentów i przyrządów.

Ze nowa nauka nie jest żadną utopją, świadczy, o tem rozległe stosowanie jej w różnych państwach na Zachodzie, gdzie nietylko wszystkie miasta, lecz poszczególne nawet zakłady mają własne laboratorja dla badań psychotechnicznych pracowników.

Odczyt ilustrowany był przezroczami przyrządów doświadczalnych i wynikami stosowania nowej nauki.

Prelegent zwiedził szereg tego rodzaju pracowni doświadczalnych na Zachodzie, między innemi, znakomicie postawione laboratorjum „Orga“ w Niemczech i zapoznał słuchaczy z szeregiem wyników, które osiągnięto dzięki wskazówkom, otrzymanym z laboratorjów psychotechnicznych.

Specjalny nacisk położył mówca na znaczenie socjalne nowej nauki i konieczność zastosowania jej u nas.

Przedewszystkiem, organizacja pracy nie dąży, jak to niektórzy sądzą, do wyzyskania fizycznego i materjalnego pracownika, lecz przeciwnie, dzięki odpowiedniemu wykorzystaniu wrodzonych zdolności i r o z ł o ż e n i u pracy, do zmniejszenia wysiłku, przy równoczesnem zwiększeniu wydajności, czego dowody mamy w licznych zakładach zagranicznych, gdzie już tego rodzaju organizację pracy wprowadzono.

Następnie, życiowa konieczność zmusza nas do wkroczenia na tę grogę, inaczej bowiem przemysł nasz nie będzie mógł wytrzymać konkurencji światowej.

Że nowa nauka posiada istotną wartość dowodzi tego również ogromne interesowanie nią bolszewików, którzy do różnych miast europejskicd wysyłają instruktorów, aby ci na miejscu zapoznawszy się z nią, następnie wprowadzali ją w życie w rosyjskich przedsiębiorstwach.

Za niezmiernie interesujący odczyt dziękowano mówcy rzęsistemi oklaskami, szkoda tylko, iż tak zajmująca prelekcja zgromadziła stosunkowo małą ilość słuchaczy.

Sobótki.

W noc świętojańską, uroczą, tajemną
Plamami ognisk krwawią się polany,
Z radosnym lękiem w lasu tajnię ciemną
Patrzą się dziewki, jak służki Goplany,
Jaskółki chyże, w krąg zbite przy stosie.
A w koło dźwięczy, baśń, baśń o lotosie
Polańskich lasów, o paprotnym kwieciu,
Co szczęście dawa. Wzrok utkwiły w kmieciu
Swiadomym praktyk starych, mistrzu ceremonji,
Na bijących serduszkach skrzyżowały dłonie
I śnią o księciu z bajki—jasne sny dziewicze.
Chłopcy skaczą przez płomień, co jak jasne znicze
Noc rozprasza naokół. Jeszcze czas do mitu...

* * *

Patrzę na te ostatki odwiecznego świtu
I chciałbym rzec im słowa, takie dobre, jasne
Ze ujrzą kwiat paproci, w serca patrząc własne...

M. H.

Kronika.

Kalendarzyk.

24 Wtorek.	Dziś Jana Chrzciciela. Jutro Doroty. Wsch. słońca 3.20 Zach. „ 7.49

Do polskiego maturzysty.

Młodzieży polska nasza
Co wznosisz w górę czoła,
Moc twoja zło rozprasza,
Gdziekolwiek się dokoła,
Wśród szkolnych dziś rubieży
Nadzieję czerpiesz z łona,
Przeczysta ty młodzieży,
Bądź-że nam pozdrowiona!
Nie dbając, że los skrycie
Zwątpienia w sobie gości,
Świat nowy, — nowe życie,
Rozpalasz, o — młodości!
Zaś w trudzie widząc świty!
Blask, co nam noc rozprasza,
Plon zbierzesz znakomity
Młodzieży polska nasza!

Stanisław Żyżkowski

Ze szkół. Dnia 17 czerwca b. r. w gimnazjum państwowem żeńskiem im. Emilji Plater odbyła się doroczna uroczystość rozdania matur, oraz zakończenia roku szkolnego. Uroczystość poprzedziło wysłuchanie mszy św., odprawionej w kościółku kolejowym, po której prefekt gimnazjum ks. Z Ługowski, wygłosił bardzo podniosłe przemówienie. Następnie w zapełnionej przez rodziców i uczennice sali gimnazjum, zabrała głos przełożona p. Siwikowa, żegnając maturzystki i ustępujące z gimnazjum dwie panie nauczycielki: Teresę Pleszczyńską i Julję Nejberg.

W imieniu rodziców przemawiał ojciec jednej z maturzystek, p. St. Płodowski, dziękując nauczycielstwu za pracę nad przygotowaniem Ojczyźnie nowego zastępu inteligencji, która w przyszłości ma objąć pracę nad dalszem budowaniem państwa.

Chór szkolny pod dyr. p. prof. Powiadowskiego wykonał pieśni okolicznościowe.

Matury otrzymały: p. p. Chomentowska Janina, Dehnelówna Leokadja, Dojlido Marja, Meyerówna Zofja, Meyerówna Krystyna, Nawrocka Janina, Noblinówna Halina, Płodowska Marja, Sokołowska Bogusława, Tarachówna Alicja, Wcisłówna Irena, Wiatrowska Zofja, Wilimowska Cecylja, Zbiegniewska Elżbieta.

Ofiarność Dąbrowy. Na „dar narodowy“ dąbrowskie koło p. m. s. na terenie m. Dąbrowy Górniczej w dniu 3 maja zebrało: w czasie ulicznej kwesty mk. 1,387,895 000, ze sprzedaży nalepek mk. 868,050,000, z ofiar na bibljotekę w Dąbrowie mk. 320,600,000, razem 2,576,545,000 marek.

Wydatki były następujące: koszta podróży do Warszawy po instrukcję oraz po nalepki i znaczki mk. 54,560,000, na kupno nalepek, znaczków i afiszy mk. 49 520,000, na szpilki do kwesty ulicznej mk. 19 800,000 i różne mk. 1,080,000, razem 124 960,000.

Czysty zysk wyniósł marek 2,451,585 000, z czego 2130985000 mk. pozostaje do dyspozycji głównego zarządu p. m. s. w Warszawie, a 320,600,000 mk. przeznaczono na kupno nowych książek do bibljoteki, utrzymywanej w Dąbrowie przez p. m. s.

Zarząd koła dąbrowskiego macierzy uważa sobie za miły obowiązek złożenia serdecznego podziękowania tym instytucjom oraz poszczególnym osobom, która zaofiarowały swoją pracę przy zorganizowaniu i przeprowadzenia zbiórki; również serdeczne podziękowanie zarząd koła składa ofiarodawcom, którzy na apel komitetu zbiórki w Warszawie złożyli ofiary na cele p. m. s.

Obuwie stanieje. Jednym z najdroższych przedmiotów powszechnego użytku jest obecnie w Polsce obuwie. Przyczynę tego doszukiwać się należy w zbyt wysokiem cle ochronnem, niewspółmiernem do stawek celnych, przyjętych w innych krajach, które mają obuwie dużo tańsze.

Stawki celne od obuwia wwożonego do Francji wynoszą od 100 klg. — 66 franków złotych, od obuwia wwożonego do Austrji, Czechosłowacji i Niemiec 105 franków złotych, gdy u nas cło od obuwia wwożonego wynosi 107 franków złotych od 100 klg.

Jak się dowiadujemy, prace komisji specjalnej, które dobiegły już końca, dadzą w wyniku znaczną obniżkę cła na obuwie zagraniczne.

Wobec napływu do kraju tańszego towaru zagranicznego, zmuszeni będą szewcy do obniżenia ceny wyrobów krajowych.

To też narazie należy się wstrzymać od kupowania butów po wygórowanych cenach.

O cenę mleka. Zdawałoby się, że wobec spadku ceny masła o 50 proc., należałoby się spodziewać znacznego potanienia mleka, którego cena wynosi w Kielcach 300 tys. za litr, w Olkuszu 400, a u nas 600 — 700 tys. za mleko ze wsi i 900 tys. za mleko „prosto od krowy". Czy nie należałoby zrewidować te słone c e n y i ustalić dla pośredników godziwy, a nie paskarski zarobek.

Chór ukraiński urządza w Dąbrowie, w resursie, dwa koncerty. Chór ten prowadzony jest doskonale, zespiewany i ma niewyczerpany repertuar, złożony nietylko z pieśni ukraińskich, ale i polskich. Początek godz. 8 i pół wieczorem.

Wykrycie jaczejki bolszewickiej. Władze nasze wykryły doskonale zorganizowany komunistyczny komitet okręgowy w Czeladzi i na Saturnie. Znaleziono mnóstwo bibuły, kwitarjuszy, pieczęci i t. p. dowodów.

W związku z tym, aresztowano kilkanaście osób. Szczegóły, do chwili ukończenia śledztwa, trzymane są w tajemnicy.

Echa burzy. Burza, jaka przeszła nad Zagłębiem w ubiegłą sobotę, wyrządziła ogromne szkody w zasiewach, od piorunów zaś zginęło kilka osób.

W Małobądzu piorun zabił przechodzącą Stefanję Szczukowską, w Porębie został zabity Łukasz Zięba, stojący na ganku leśniczówki w Łukowej Górce.

W Psarach od pioruna spalił się doszczętnie dom Józefa Niedbała. W Będzinie uderzył piorun w podwórze domu, gdzie mieści się magistrat, na szczęście nie wyrządzając szkód.

Znaczna kradzież. Do mieszkania W. Żurowskiego przy ul. Szpitalnej w Dąbrowie, zapomocą wyjęcia szyby w oknie dostali się złodzieje i skradli gotówkę i różne rzeczy, wartości 2 miljardy mk.

O nowy podatek. Ogłoszony przez magistrat dąbrowski nowy podatek od szyldów i reklam wywołał ogromne poruszenie wśród kupców, którzy z oburzeniem zaznaczają, iż w okresie, gdy wszystkie wysiłki skierowane są do unormowania stosunków i obniżenia cen, magistrat nakłada na nich nowe ciężary, ob., w okresie odbywającego zastoju.

Większość kupców postanowiła usunąć obecne szyldy i reklamy, to też wątpliwą jest rzeczą, czy magistrat uzyska z tego źródła poważniejszy dochód.

Ciekawa historja. Mieszkańcy Redenu donoszą nam o ciekawych praktykach, uprawianych w jednym z domów przy ulicy Wesołej.

Mianowicie, od szeregu lat odbywa się tam potajemny przywóz i sprzedaż mięsa, dostarczanego przez skalan.

Mieszkańcy wspomnianego domu widzą niejednokrotnie, jak przywożona nierogacizna zdycha, mięso to, nigdy nie słychać, aby mięso takie było niszczone, lecz dostaje się ono prawdopodobnie do konsumenta.

Kiedy w ubiegły piątek zawiadomiono władze, iż znów dwa wieprze zdechły i mięso ma być sprzedane ludności, na miejsce przybyła policja i jednego wieprza zabrała, drugi zaś znikł.

Interwencja policji wywołała istny atak wściekłości ze strony prowadzących handel i skalan, który postanowił zemścić się na domniemanych sprawcach ich „nieszczęścia".

Korzystając z nieobecności jednego z lokatorów, wdarli się siłą do jego mieszkania, gdzie w okropny sposób pobili żonę i dopiero interwencja sąsiada położyła kres napadowi.

Na drugi dzień do mieszkania tegoż lokatora dano kilka strzałów z rewolweru.

Zawezwana policja wykryła sprawcę i rewolwer odebrała.

Mimo to, zarówno prowadzący nielegalny handel, jak i skalanie odgrażają się w dalszym ciągu, władze więc nasze winny zająć się ciekawą tą sprawą, tembardziej, iż skalanie w obecności kilku osób oświadczyli, że ludność stale je takie mięso i nigdy nikt z tego historji nie robił, a teraz o dwa głupie wieprze tyle krzyku.

Zaznaczyć należy, iż handel ten prowadzony jest od kilku lat bez pozwolenia i wykupienia patentu, a więc ze szkodą dla skarbu.

Niewdzięczny grunt. Niedzielny wiec Łańcuckiego w Dąbrowie dowiódł, iż robotnicy poznali się na robocie i dążeniach polskich bolszewików, gdyż na zebranie przybyła zaledwie garstka słuchaczy i to przeważnie innych przekonań, którzy ciągłemi uwagami i nieprzyjemnymi epitetami przerywali przemówienie.

Emisarjusz bolszewicki zmieszał, jak zwykle, wszystko i wszystkich z błotem, poczynając od Grabskiego, a kończąc na bratnich duszach, socjalistach.

Dłuższe przemówienie poświęcił pobiciu w sejmie kolegi Królikowskiego przez tow. Malinowskiego, skarżąc się, iż nie tylko rząd, lecz i socjaliści prześladują ich na każdym kroku.

Po zakończeniu przemówienia, Łańcucki, widząc groźny nastrój zebranych, wyniósł się chyłkiem, otoczony przez gromadkę zwolenników.

Dzięki skonsygnowanej policji, wiec odbył się spokojnie.

Zakończenie roku szkolnego. Dziś odbędzie się zakończenie roku szkolnego na kursach buchalteryjnych przy stow. kupców polskich w Dąbrowie.

Rano odbędzie się msza św., wieczorem zaś nastąpi rozdanie świadectw i wspólna kolacja.

Odłożone zebranie. Zebranie członków koła pomocy akademikom w Dąbrowie, które miało się odbyć w ub. niedzielę, zostało przesunięte na piątek, dnia 27 b. m.

Posiedzenie odbędzie się w magistracie, o godzinie 7-ej wieczorem bez specjalnego zawiadamiania zainteresowanych.

Oj, te macochy! Przy oględzinach lekarskich uczniów gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu spostrzeżono na ciele jednego z chłopców w kl. 2-ej liczne sińce i ślady uderzeń. Chłopiec ten, jak się okazało, bity był przez macochę w sposób okrutny; podobno zła opiekunka przywiązywała go do łóżka i biła niemiłosiernie. W ten sam sposób katowała siostrę tegoż ucznia 8-letnią Wandzię.

Aczkolwiek wiadomość tę otrzymaliśmy z najwiarogodniejszego źródła, wstrzymujemy się ogłoszeniem nazwisk do czasu z ostatecznego wyjaśnienia sprawy przez policję, która prowadzi dochodzenie.

Z cechu ślusarzy. W d. 20 b. m. przyjęty został w poczet mistrzów ślusarskich p. Ignacy Pogorzelski; w tymże dniu wyzwoleni zostali na czeladników następujący uczniowie: Franciszek Niedźwiedź, Jan Luboliński, Antoni Pal, Henryk Godlewski, Bolesław Jałkowski, Władysław Szmuera, Konrad Krauze i Piotr Kusiński.

Niefortunny wiec. W niedzielę ubiegłą na placu Ruska w Pogoni odbył się wiec „związku proletarjatu wsi i miast" w sprawie kasy chorych. Po przemówieniach dwuch komunistów zabrał głos enperowiec, któremu jednak przeciwnicy polityczni mów: nie pozwalali, głosząc słowa okrzykami i gwizdaniem. Na mównicy znalazł się znów komunista, ale temu znów zwolennicy enpeeru mówić nie dali. Przewodniczący wiecu, widząc, iż przemawiać w tych warunkach nie będzie można, chciał wiec zakończyć uchwaleniem rezolucji, ale i to mu się nie udało. Ponieważ atmosfera stawała się coraz gorętszą i od słów mogło dojść do poważniejszej awantury, policja wiec rozwiązała.

Zaprzeczenia i sprostowania urzędowe w prasie M. s. wewn. ustaliło następujący tryb postępowania w sprawie zaprzeczeń i sprostowań urzędowych: 1) sprostowanie lub zaprzeczenie winno się ograniczyć wyłącznie do podania faktów konkretnych, prostujących wiadomości, opublikowane w czasopiśmie, w sposób poważny i w formie uprzejmej; 2) w sprostowaniu są niedopuszczalne zwroty polemiczne. — W razie umieszczenia sprostowania urzędowego ze zmianami l u b uwagami w tekście, względnie z zaprzeczeniem w tym samym numerze podanych wiadomości, redaktorzy będą pociągani do odpowiedzialności sądowej z art. 139 k. k., a nie jak dotąd z art. 138 k. k.

Komunikat. Zarząd stow kupców polskich, oddział w Dąbrowie, podaje do wiadomości kupców polskich, iż na mocy rozporządzenia władz z dnia 7 b. m. każdy kupiec winien zaopatrzyć się w cenniki, opiewające na marki i złote.

Nadmienia się, iż za niestosowanie się grożą surowe kary.

4342

Niedoszła samobójczyni. Józefa Tomczyk, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 62, usiłowała otruć się esencją octową.

Skutki pijaństwa. M. R. ze Śląska jechał na rowerze w stanie podchmielonym przez Sosnowiec. Na ulicy Małachowskiego niefortunny cyklista spadł z roweru, co widząc, jakiś litościwy złodziej zabrał mu rower i kapelusz.

Kradzieże. Zofji Szymczak, zam. przy ul. Smolnej 6 w Sosnowcu skradziono bucik, rękawiczki i pończochy.

— Szczepanowi Staszce z Niwki skradziono portfel z dowodami.

Ze Śląska.

Walka z bezrobociem. Na G. Śląsku, jak donosiliśmy już, bawi delegacja ministerjum pracy i opieki społecznej z naczelnikiem wydziału p. Roszkowskim na czele. Ran R. prowadzi z właścicielami hut i kopalni konferencję w sprawie bezrobocia, jak też utrzymania 8-godzinnego dnia pracy, który pracodawcy chcą przedłużyć.

Komisja budżetowa s e j m u śląskiego wyznaczyła wysokie sumy na budowę dróg i mostów, jakoteż k r e d y t u dla różnych gmin. Miasto Król. Huta otrzymała pół miljona zł. Gminom śląskim przyznano razem blisko 2 miljony złotych, ażeby mogły zatrudnić bezrobotnych. Sąd rozjemczy uznał zwolnienie robotników w hucie „Pokoju" za nieusprawiedliwione. Huta musi płacić zwolnionym wysokie zapomogi.

Komisja budżetowa sejmu śląskiego na ostatniem posiedzeniu zajmowała się kilku ważnemi sprawami m. in. sprawą celibatu nauczycielek. Uchwaliła także projekt budowy gimnazjum w Bielsku.

Utworzenie „Związku zrzeszeń technicznych w Polsce" uchwalono na zjeździe stowarzyszeń techników polskich, który w niedzielę zakończono w Katowicach. Uchwalono m. in. także budowę 3-ej politechniki w Polsce, i to na obszarze województwa śląskiego. Akademja górnicza w Krakowie ma być połączona z politechniką śląską.

Kongres kolejarzy w Katowicach. W niedzielę rozpoczął się w Katowicach zjazd polskich stowarzyszeń kolejowych. Zjazd zakończy się 25 bm.

Inspekcja wojskowa. Celem zbadania wojsk, stacjonowanych w województwie śląskiem, przybyło na Śląsk wielu wyższych oficerów polskich, jako też kilku oficerów-instruktorów francuzów.

Z kraju.

Częstochowa. Podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego w gimnazjum SS. Nazaretanek zaszedł smutny fakt zamachu samobójczego uczenicy klasy V — Stępińskiej, która podczas popisu wyszła do jednej z dalszych sal i tam wystrzałem z rewolweru usiłowała odebrać sobie życie.

Wystrzał spowodował ranę w okolicach lewego obojczyka. Rannej udzielono natychmiastowej pomocy lekarskiej, przyczem stwierdzono, że rana nie zagraża życiu.

Fakt ten jest tem więcej przykry dla zarządu gimnazjum, że uczenica Stępińska, była już od początku roku uprzedzana, że z powodu słabych postępów w nauce, nie uzyska promocji.

Lwów. Proces polityczny o sabotaż i a n t y p a ń s t w o w e k n o w a n i a komunistyczne w Małopolsce Wschodniej, trwający od 15 dni, przeciwko 12 oskarżonym zakończył się. Ława przysięgłych na 31 pytań co do zbrodni zdrady głównej i t. d., odpowiedziała twierdząco tylko na dwa pytania. Na mocy werdyktu trybunał skazał Stefana Worka za zbrodnię namawiania do podpalania na 15 lat ciężkiego więzienia i Andrzeja Odolańskiego za zbrodnię gwałtu publicznego na 1 i pół roku ciężkiego więzienia.

Horodenka. Z Horodenki donoszą o niezwykłej wędrówce piorunu. Podczas burzy, jaka szalała onegdaj nad Pokuciem i Podolem, wpadł piorun do kościoła ormiańskiego w powyższej miejscowości. Ze strychu przedostał się po drucie od świecznika do nawy kościelnej, ze świecznika skoczył na chorągiew, z której strącił metalowy krzyż i podarł szarfę, poczem uszkodził znacznie ławkę, przenosząc się do bocznej kaplicy, gdzie tylko odrzucił stojącą pod murem ciężką ławkę dębową, powrócił znowu do nawy i przedziurawiwszy szybę nad drzwiami głównemi, wypadł na zewnątrz. W kościele na szczęście nie było nikogo.

Tego samego dnia poraził piorun we wsi Serafińcach wieśniaka, którego odratowano, ale wieśniak ten stracił mowę.

Łuck. Łuck ma swoją sensację w postaci szantażu, dokonanego na dwóch tutejszych obywatelach, a mianowicie: właścicielu browaru Zemanie i znanym w Łucku ogrodniku Niklu.

Przed kilku dniami p. Zeman otrzymał list, którego autor poleca mu złożyć w oznaczonym miejscu tysiąc złotych, w przeciwnym razie grozi śmiercią. Podobne „rozporządzenie" otrzymał i p. Nikiel.

Pierwszy z nich zwrócił się o pomoc do policji i w porozumieniu z nią rzeczywiście położył w oznaczonem miejscu 200 złotych, aby znęcić złoczyńcę w zasadzkę. Jednakże, zasadzka się nie udała, a nieznany szantażysta unidsł łup... przysyłając następnego dnia zawiadomienie, że należy się mu jeszcze dopłata 800 złotych.

Nikiel okazał się o tyle przezorniejszy, że pieniędzy żadnych nie złożył.

Rozkład jazdy pociągów

obowiązujący od dnia 1 czerwca 1924 roku.

Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 7.40, (posp.) 18.06, 20.55, przez Dęblin 13.55.
Z Piotrkowa: 2.15.
Z Częstochowy: 10.55, 13.05, 17.35, 23.35.
Z Zawiercia: 9.55.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32.
Z Katowic: 0.09, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, (posp.) 10.02, 11.39, 12.54, 13.34, 14.05, 15.05, 16.10, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Z Granicy: 1.28, 4.25, 7.17, 12.10, 16.20.
Ze Szczakowy: 22.35.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.

Dworzec radomski.

Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.43, 23.28.

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 8.17, 10.07, 22.30, przez Dęblin 16.15.
Do Piotrkowa: 14.25.
„ Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.53
Do Zawiercia: 7.00.
„ Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.47, 15.10, 19.33, 23.19.
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.40, 10.00, 11.00, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, (posp.) 18.11, 20.27, 21.00 21.37, 23.40.
Do Granicy: 1.00, 4.15, 9.10, 13.00, 21.25.
Do Szczakowy: 18.40.
Do Lublina 0.15.
Do Zdołbunowa 8.52.

Dworzec radomski.

Do Kazimierza: 5.25, 14.17, 19.50, 21.26.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Aresztowanie sztabu komunistów.

Warszawa, 23 czerwca.

(Tel. wł.). Wczoraj, w największej tajemnicy, komuniści zorganizowali konferencję okręgowego komitetu wykonawczego swej partji. Żeby nie zwracać na siebie uwagi władz, konferencję miano odbyć w Zielonce. Policja państwowa wczas zawiadomiona o planach komunistów, udała się następnym pociągiem do Zielonki i aresztowała wszystkich, bez wyjątku, uczestników konferencji w liczbie 27 osób. Rewizje w związku z temi aresztowaniami trwały przez całą noc i dzisiejszy ranek. Śledztwo natrafiło na bardzo poważne przeszkody, wszyscy bowiem aresztowani posługują się nie nazwiskami swemi, lecz pseudonimami.

Wrażenie deklaracji angielsko-francuskiej w Niemczech.

Berlin, 23 czerwca.

(Tel. wł.) Prasa niemiecka żywo interesuje się rokowaniami angielsko-francuskiemi i zwraca uwagę, że wyniki narad ostatnich są znacznie ważniejsze, niż sobie z tego sprawę zdawała opinja publiczna. Ambasadorzy niemieccy w Paryżu i Londynie informowali wyczerpująco szefów rządów angielskiego i francuskiego o stanowisku rządu rzeszy. Rząd niemiecki zdecydowany jest załatwić sprawę odszkodowań na podstawie orzeczenia rzeczoznawców i przygotowuje obecnie szereg projektów ustaw, niezbędnych do wprowadzenia odszkodowań w życie. Ustawy tę zostaną przedłożone parlamentowi niemieckiemu w połowie lipca. Nie ulega wątpliwości, że gdyby ustawy te nie znalazły potrzebnej do ich uchwalenia większości parlamentarnej, parlament zostanie rozwiązany.

Sytuacja we Włoszech.

Rzym, 23 czerwca.

(T. wł.) Prasa opozycyjna domaga się od rządu Mussoliniego wydania zwłok Matteotiego wdowie po nim i wyraża przytem przekonanie, że zwłoki te zostały już odnalezione, rząd jednak zataja ten fakt z obawy demonstracji, któreby towarzyszyły pogrzebowi. Równocześnie prasa opozycyjna domaga się również od rządu wyjaśnień co do jego stosunku do gen. De Bona, który został usunięty ze stanowiska szefa milicji, za ostrzeżenie morderców o zamiarze aresztowania ich. Generał de Bona pomimo to został nadal w armji, a nawet w czasie ostatniej defilady, przyjmował ją, stojąc obok Mussoliniego.

Niepokój wywołują pogłoski, jakoby milicja faszystowska miała zamiar zaatakować więzienie, w którem zamknięci są mordercy Matteotiego, celem uwolnienia ich.

Międzynarodowa konwencja pracy.

Genewa, 23 czerwca.

(T. wł.) Dziś w sekretarjacie ligi narodów odbył się uroczysty akt wręczenia dokumentów ratyfikacyjnych 13 międzynarodowych konwencyj pracy, przyjętych przez sejm i senat Polski. Do sekretarjatu ligi przybyli minister Skrzyński, delegat rządu Sokal i ks. poseł Wójcicki.

W sekretarjacie przyjął ich sekretarz generalny sir dr. Drummond, dyrektor sekcji prawnej Hamel i Toixidor.

Z ramienia międzynarodowego biura pracy przybył dyrektor Albert Thomas. Wręczając dokumenty ratyfikacyjne, podpisane przez prezydenta Rzeczypospolitej, minister Skrzyński oświadczył, iż Polska w swem dążeniu do konsolidacji pokojowej świata i współdziałając z postępem społecznym, pragnie rozwoju międzynarodowej organizacji pracy, daje też wyraz tym dążeniom, ratyfikując niemal wszystkie międzynarodowe konwencje pracy. Ścisła współpraca Polski z M. B. P. stanie się niezawodnie przez akt przystąpienia Polski do konwencji jeszcze ściślejszą.

Na powyższe oświadczenie min. Skrzyńskiego odpowiedział sir Drumond, dziękując przedstawicielowi Polski i rządowi polskiemu za dokonane ratyfikacje, poczem zabrał głos dyr. Thomas wyrażając w gorących słowach szczególną wdzięczność M. B. P. dla rządu polskiego za ratyfikację największej liczby konwencji z pośród wszystkich państw, które dotychczas do międzynarodowej organizacji pracy przystąpiły.

Odkrycie żył znakomitej ropy w Sądeczyźnie.

Nowy Sącz, 23 czerwca.

Przemysł naftowy zaczyna się ożywiać w tutejszym powiecie. Przemysł ten dotychczas nie odgrywał w naszym okręgu żadnej prawie roli. Rafinerja w Limanowej przerabia ropę, sprowadzoną z innych powiatów, oraz w Klęczanach, urządzona na małą skalę, przerabia ropę z własnej na razie płytkiej kopalni. Obecnie wierci firma Watterksyn jeden szyb w Klęczanach, a spółka „Beskid" w Librantowej dwa szyby, zakrojone na głębokie wiercenie (do 2.000 m.). Są to pierwsze próby wyzyskania tutejszych terenów w głębokiem wierceniu, które mają wszelkie dane powodzenia. Ropa tutejsza, która już w głębokości 600 m. gęsto się ukazuje, jest jedną z najlepszych w Europie, bo zawiera do 45 proc. benzyny, a drugie tyle znakomitej wazeliny. O ile dalsze nadzieje, poparte wyczerpującemi badaniami naukowemi nie zawiodą i przedsiębiorcy dowiercą się obfitszych źródeł ropy, zaroi się powiat od szybów wiertniczych, gdyż kapitał zagraniczny pilnie śledzi postępy tych próbnych wierceń.

Protest Łotwy.

Ryga, 23 czerwca.

(Tel. wł.) Rząd łotewski doręczył Cziczerinowi notę protestacyjną przeciw ostatniej mowie Trockiego, w której tenże oświadczył, że wkrótce ukażą się nad Łotwą rosyjskie płatowce.

Mac Donald i Herriot.

Londyn, 23 czerwca.

(Tel. wł.). W wyniku zjazdu Mac Donalda i Herriota, obaj szefowie rządów wydali wspólną deklarację, następującej treści:

Wobec trudności, w jakich znajdują się nasze kraje, doszliśmy do całkowitego przekonania, że niezbędną jest rzeczą zawarcie paktu moralnego o trwałem współdziałaniu Francji i Angji.

Zgon redaktora.

Warszawa, 23 czerwca.

(T. wł.) Wczoraj, o g. 4 nad ranem, po krótkich cierpieniach zmarł redaktor i współwydawca „Kurjera Warszawskiego" — Konrad Olchowicz.

Poseł turecki w Warszawie.

Warszawa, 23 czerwca.

(T. wł.) Dziś przybył tu poseł i minister pełnomocny dr. Ibrahim Tally z członkami poselstwa tureckiego.

Pogoda na dziś.

Dość pogodnie, lekki spadek temperatury, wiatry północne, na południu Polski chmurnie.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 23 czerwca.

Dolar — 5,18⅞
Funt — 22,43.
Paryż, za 100 fr. — 28,52
Szwajcarja, za 100 fr. 91,56½.
Włochy, za 100 lirów — 22,40.
Praga czeska za 100 k. 15,25
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,32½.
Bony złote — 0,73.
Pożyczka dolar. — 2,65
Rubel złoty — 2,68.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 23 czerwca.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,78
1 złoty — 1,12⅓

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn 23.6.1924).

Bank Dyskontowy 5,00
„ Handl. 5,00
„ dla Handl. 0,45
„ Kredytowy —
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. 3,00
„ Powszech. Kredyt. —
„ Przem. Lwów 0,30
„ Zachodni 1,95
„ Zw. Ziemian 0,30
„ Zjedn. Ziem. Pol —
„ Zw. Sp. Zarobk. 3,70
Borkowski 0,93
Cerata —
Chodorów 4,55
Czersk 0,60
Cegielski 0,49
Cukier 3,45
Częstocice 1,80
Ćmielów 0,75
Drzewo 0,45
Dźwignia —
Elektryczność 1,60
Fitzner 4,00
Firlej 0,40
Gosłowice 1,35
Grodzisk —
Hurt —
Haberbusch 5,80
Jabłkowscy —
Klucze 0,40
Kijewski 0,21
Lilpop 0,52
Konopie —
Korek —
Kabel —
Lombard 0,45
Lenartowicz 0,14
Łazy 0,18
Modrzejów 5.20
Michałów 0,55
Nobel 1,50
Norblin 0,55
Orthwein 0,22
Ostrowite —
Ostrowieckie 6,20
Puls —
Polska Nafta 0,60
Pol. Loyd —
Parowozy 0,29
Pustelnik —
Pocisk —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Tow. Elektr. 0,15
Rudzki 1,02
Rohn —
Sole —
Spiess —
Strem —
Skóry —
Siła i Światło 0,59
Starachowice 2,20
Syndykat 2,50
Spirytus 1,30
Unja —
Ursus 1,30
Węgiel 3,30
Wildt 0,18
Zieleniewski —
Zawiercie —
Zgierz 1,50
Żyrardów 57,50
Zach. Tow. —
Żegluga 0,20



HA-ES-ES
PASTA DO OBUWIA.
PAR
HA ES ES
SPÓŁEK SPOŻYWCÓW TOW. AKC. W POZNANIU
KWK
WYRÓB WŁASNY
NIEDOŚCIGNIONEJ JAKOŚCI
PASTA TERPENTYNOWA.
WYTWORNIA:
HURTOWNIA SPÓŁEK SPOŻYWCÓW
w POZNANIU.

Organizacja 4-go kursu Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Sosnowcu.

Ważne dla zainteresowanych!!

Koło Opieki postanowiło zwrócić się do Kuratorjum z prośbą o zezwolenie na zorganizowanie

4-go kursu Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Sosnowcu.

W myśl ustawy, aby otrzymać pełne kwalifikacje nauczycielskie, potrzeba uczęszczać do Seminarjum conajmniej dwa lata, to jest na kurs IV i V. Podstawą przyjęcia jest ukończenie 6 ciu klas gimnazjum państwowego, albo prywatnego z prawami publiczności i ukończenie conajmniej 17 lat życia. Wobec tego Koło Opieki ogłasza próbny spis gotowych wstąpić na kurs IV.

Zgłaszać się mogą panie, które ukończyły 7-mą klasę a conajmniej 6-tą klasę gimnazjum bez zastrzeżeń z dobrym postępem. Narazie uprasza się napisać podanie i dołączyć dokładny życiorys oraz podać adres. Podanie to należy przesyłać na ręce p. Jana Rybickiego, ul. Kilińskiego 35, obok Szkoły Technicznej Sosnowiec listem poleconym, lub osobiście do skrzynki listowej w domu najpóźniej do dn. 25 czerwca 1924 r. 4262 1

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2. na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 30 czerwca 1924 r. o godzinie 10 rano w kopalni węgla „Lech" pod Dąbrową Górniczą to jest w miejscu przechowania przedmiotów. odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 6.770.000.000 mkp. a należących do tejże kopalni „Lech" składających się z inwentarza martwego jak to: parowozu, maszyn parowych, kołowrotu, kotłów i innych.

4331 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 30 czerwca 1924 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie Górn. przy ul. Sobieskiego pod Nr. 12 w mieszkaniu należącem do Antoniego Gallara to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1.000.000.000 mkp. a należących do tegoż p. Antoniego Gallara składających się z mebli domowych jak to: szafy, kredensu i innych.

4332 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 1 lipca 1924 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego pod Nr. 15 w sklepie należącym do Lejbusia Zygrelcha to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1.100.000.000 mkp. a należących do tegoż p. Lejbusia Zygrelcha składających się z emaljowanych naczyń kuchennych, stołowych oraz mebli domowych na pokrycie długu na rzecz Hamburgiera.

4333 Komornik Sądowy Włoczewki.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Dęblińskiej Nr. 11 w Sosnowcu w mieszkaniu Henryka Zmigroda w dniu 3 lipca 1924 r. o godz. 11-ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji mebli domowych należących do Henryka Zmigroda oszacowanych w sumie 650 złotych. 4336.

Komornik Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Sienkiewicza Nr. 5 w Sosnowcu w sklepie B-ci Ehrenreich i Z. Cukiermana w dniu 8 lipca 1924 r. o godz. 11-ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji majątku ruchomego należącego do B-ci Ehrenreich i Z. Cukiermana, oszacowanych w sumie 3.000.000.000 mkp. powtórna sprzedaż za cenę zaofiarowaną i na 4 300 zł. pierwsza sprzedaż.

4337 Komornik Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Szenowskiej Nr. 2 w Sosnowcu w składzie S. Lublińskiego w dniu 4 lipca 1924 r. o godz. 11 m. 30 będzie dokonana sprzedaż z licytacji majątku ruchomego należącego do S. Lublińskiego, oszacowanego w sumie 570 zł. 4338

Komornik Mikutowicz.

W nowobudującym się domu w dobrem położeniu do oddania są na parterze 32 metry kwadr.

SKŁADU

(podwójne okna wyst.)

a na I i II piętrze po 65 mtr. kwadr.

ubikacji na biura,

łącznie z 15 metr. kwadrat. piwnicy i 12,5 metr. kwadr. poddasza Wzamian za część kosztów budowy. Oferty do filji „Iskry" Katowice, Szopena 4. 4335

FORD z tarterem

prawie nowy

tanio do sprzedania z powodu wyjazdu.

Oglądać można Sosnowiec, Kościuszki 1 od 2-ej do 5-ej. 4350

Lekarz-Dentysta

EUGENJA LEBENBAUM

przyjmuje od godz. 10—1 i od 3—7.

Będzin, Kołłątaja nr. 46.

Specjalna pracownia sztucznych zębów. 4247-39

Meble nowe różne

za gotówkę i na wypłat

cena jednakowa

w pracowni stolarskiej

Józefa Czernego w Będzinie

ulica Modrzejowska nr. 14, dom własny. 4284-2

WĘGIEL

na

KREDYT

z głębokich kopalń

dale

Spółka Przemysłowo-Handlowa

Oddział Sosnowiec,

Wiejska 8, tel. 31.

2234

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

5 grosze za wyraz.

Rozsady (flance) buraków stołowych oraz pastewnych. 100 szt. 15 gr., 1000 szt. 1,40 zł., 10,000 szt. 13 zł. M. Borecki, Będzin, Gzichowska 3. 4288-1

Pianina Betinga, czarne, prawie nowe. Sosnowiec, restauracja „Trocadero" przy teatrze zimowym. 4283-1

Pracownia gorsetów „Rozalja" Sosnowiec, ul. Dęblińska 11 poleca: prócz najmodniejszych, całkiem wygodnych gorsetów i pasów, nadających kształtom piękną linię, pasy do ciąży, pasy lecznicze napierśniki. Wykwintną zagraniczną i krajową bieliznę po cenach niskich 4308-1

Rower do sprzedania, Sosnowiec. Modrzejowska 20 skład żelaza w podwórzu. 4307-1

Do sprzedania rower, Sosnowiec, Floriańska 25. 4348-3

Sprzedam otomany kanapy, kozetki i materace. Sosnowiec, Krzywa 5 u Szteinfeda. 4346

Sprzedam szezlągi ceratowe, gobelinowe otomany, kozetki i materace, Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II-gie piętro. 4347

Posady i prace.

Zaofiarowane 5 grosze za wyraz.

Korespondentka-maszynistka, rutynowana (najmniej 5-letnia praktyka obeznana z pracami biurowemi, potrzebna zaraz. Znajomość języka niemieckiego pożądana jest, lecz niekonieczna. Oferty z dokładnem curiculum vitae, oraz odpisami świadectw do biura ogłoszeń J. Hlawski 3-go Maja 23 pod „Zdolna". 4261-1

Buchalter-bilansista, rutynowany potrzebny jest od zaraz do samodzielnego prowadzenia ksiąg w fabryce. Oferty ze szczegółowem wskazaniem ukończonych studjów i zajmowanych dotychczas stanowisk należy kierować pod adresem: Sosnowiec, skrzynka pocztowa Nr 24 4309-2

Potrzebny chłopiec do bufetu na targowicy trzody chlewnej w Sosnowcu. Pierwszeństwo mają którzy już byli w restauracjach. 4349

Potrzebna służąca umiejąca gotować od zaraz na wyjazd. Sosnowiec, Targowa 15 M. Karbowski.

Potrzebny chłopiec biurowy z ładnym charakterem pisma, Sosnowiec, „Węgloblok" Czysta 9. 4340

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Pierwszorzędna siła biurowa z kilkoletnią praktyką w wydziale sprzedaży branży żelaznej, doskonale obznajmiona z kalkulacją cen sprzedażnych oraz wszelkiemi czynnościami biurowemi, poszukuje posady. Łaskawe oferty pod „Kalkulator" do adm. „Iskry". 4265-1

Lokale.

5 grosze za wyraz

Poszukuję pokoju z osobnym wejściem i elektrycznem oświetleniem Zgłoszenia do adm. „Iskry" 338-3.

Poszukuję pokoju, może być na wsi Oferty „Iskra" H. B. 4052-1

Pokój umeblowany, słoneczny z elektrycznem oświetleniem, z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Zgłoszenia listowne pod „Pokój W.M." do redakcji Iskry. 4267-1

Od 1-go lipca do odstąpienia letnie mieszkanie, składające się z czterech ubikacji, na wsi Kuźniczko-Nowa pod Okradzinowem, stacja Sławków. Cena 150 złotych na dwa miesiące. Wiadomość: Bar Krakowski w Dąbrowie. 4319-2

Różne.

5 grosze za wyraz.

Został zagubiony weksel na 427 zł. płatny w Dąbrowie Górniczej dn. 28 b. m. ul. Sobieskiego 4, Wystawiony i płatny przez S. Bryn, na zlecenie I. Najman, żyranci sp. akc. C.G. Schön, Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do administracji Iskry za wynagrodzeniem Wszelkie zastrzeżenia poczyniono. 4285-1

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 3767-7

Ośmioklasista udziela korepetycji Będzin, Sielecka 35 I p. 4192-1

Libszyc Gitla zgubiła patent III kat. na rok 1924. 4352

Poszukuję żony mojej Magdaleny z Czopików Kleczko, pochodzącej z Będzina-Warpie. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje będzie łaskaw zawiadomić adm. „Iskry" w Sosnowcu Józef Kleczko 4271-1

Przybłąkał się pies polowy, żółtej rasy. Wiad. „Iskra" Dąbrowa. 4324-2

Oddam dziewczynkę 4 miesięczną niechrzczoną na własność. Wiad. Będzin, Małachowskiego 59, Wesołowska. 4326-2

Franciszek Zarski zgubił w okolicy Siewierza świadectwo przemysłowe wyd. przez izbę skarbową w Sosnowcu. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do adm. „Iskry" w Sosnowcu. 4351-3

Zgubione dokumenty.

4 grosze za wyraz.

Feliks Zarski zgubił portfel zawierający dokument wojskowy wydany przez PKU Sosnowiec. 4290-3

Zaginęła książka kasy chorych na imię Banasik Tekla 4248-1

Gałka Jan zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Sosnowiec i książeczkę kasy chorych. 4257-1

Zgubiono dnia 19 bm. w czasie procesji, przechodząc ul. Kościelną, dowód osobisty, wydany przez dyr. kolei państw. na imię Józefy Rudakow. Łaskawy znalazca zwróci do adm. Iskry lub Sosnowiec, Leszno 3 za wynagrodzeniem. 4278-1

Steinberg Stefan zgubił książeczkę wojskową wydaną prze PKU Będzin. 4272-1

Skradziono w Będzinie portfel z książeczką wojskową i z innemi dokumentami oraz gotówkę na imię Adamiec Paweł. 4282-1

Sikora Władysław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, kartę demobilizacji wydaną przez 25 pp.. akt ślubny i kartę pobytu z kop. „Renard" 4285-1

Korenberg Wigdor zgubił wyciąg z gminy Radków, pow. Włoszczowski. 4286-1

Jan Bielawski zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P K U Sosnowiec i świadectwo urodzenia. 4289-2

Dróżdż Józef zgubił odroczenie jednoroczne, wydane przez 19 p. p. we Lwowie. 4250-1

Krawczyk Stanisław zgubił portfel zawierający dowód osobisty wydany przez star Miechów 4300-2

Józefowi Pies zginęła książeczka wojskowa wydana przez PKU Będzin 4310-2

Maliszewski Franciszek zgubił książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wydaną przez P K U Sosnowiec. Łaskawy znalazca zwróci do filji „Iskry" Dąbrowa. 4313-2

Kuźniak Juljan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P K U Sosnowiec. 4314-2

Góral Stanisław zgubił legitymacje wydaną przez kop. „Flora" 4315-2

Kaczmarczyk Władysław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin oraz portfel z 10-a miljonami. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry" Dąbrowa. 4316-2

Mazur Władysław zgubił książeczkę wojskowa, wraz z kartą mobilizacyjną, wyd. przez PKU Sosnowiec. 4318-2

Chołowaty Tymko zgubił legitymację od wypłaty Nr. 192. wydaną przez kop. „Flora". 4321-2

Siemieńskiemu Karolowi skradziono książeczkę wojskową wyd. przez PKU Będzin, zaświadczenie na pobyt karty, oraz akt ślubny, wydany przez parafię Dąbrowską. 4322-2

Ślusarski Józef zgubił książeczkę wojskową wyd. przez PKU Warszawa, kartę moralności wyd przez 15 kom. w Warszawie i in. dokumenty, Łask. znalazca zwróci do „Iskry" Dąbrowa 4328-2

Zaginęła legitymacja wydana przez Państwowe Gimnazjum im. Bol. Prusa, na rok szkolny 1923-4 na imię Antoniego Mazurkiewicza. 4328-2

W powrotnej drodze z „Jeneralskiej Góry" do Sosnowca, zgubiono portfel zawierający: świadectwo szkolne na nazwisko Władysława Moszkowskiego, 3 złote oraz inne ważne dokumenty. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot dokumentów do admin. „Iskry" w Sosnowcu. 4324

Dulewicz Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P K U Kielce. 4344-3

Stempien Jakób zgubił dokumenty wojskowe wydane przez 5 p. ar. C. 4345-3

Redaktor W. Mossiorski

Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska Nr. 1